

Sygn. akt V AGa 396/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Namirska (spr.)
Sędziowie:	SA Jadwiga Galas SA Zofia Kołaczyk
Protokolant:	Diana Pantuchowicz

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

przeciwko P. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 10 października 2017 r., sygn. akt V GC 18/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Jadwiga Galas	SSA Wiesława Namirska	SSA Zofia Kołaczyk
-------------------	-----------------------	--------------------

Sygn. akt V AGa 396/18

## UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. pozwem wniesionym do Sądu Okręgowego w Częstochowie domagała się zasądzenia od pozwanego P. K. kwoty 102.351,86 zł. wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania pozwu powódka wskazała, że nabyła ona od B. J. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) B. J.

z siedzibą w O., wierzytelność przysługującą zbywcy wobec pozwanego wynikającą z faktur VAT o numerach: (...) i (...), co potwierdza cesja wierzytelności z dnia 05.10.2016 r.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 grudnia 2016 r. wydanym w sprawie V GNe 311/16 Sąd Okręgowy w Częstochowie uwzględnił żądanie powódki w całości.

Pozwany P. K. w skutecznie wniesionym sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwany zarzucił nieistnienie zobowiązania mającego stanowić źródło roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie, a w konsekwencji prawną nieskuteczność umowy cesji wierzytelności z dnia 5 października 2016 roku.

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 10 października 2017 r. zasądził od pozwanego P. K. na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. kwotę 102.351,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych w wysokości 9,5% w stosunku rocznym od dnia 9 grudnia 2016r. i kolejnymi w razie zmiany ich wysokości do dnia zapłaty oraz kwotę 10.535,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok oparty został na następujących ustaleniach stanu faktycznego poczynionych przez Sąd Okręgowy :

Strony są przedsiębiorcami. Powódka jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Pozwany P. K. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą (...) K..

Powodowa Spółka umową z dnia 5 października 2016 r. nabyła ona od B. J. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) z siedzibą w O., wierzytelność przysługującą zbywcy wobec pozwanego wynikającą z faktur VAT o numerach: (...) i (...), o czym zawiadomiła pozwanego pismem z tego samego dnia.

Umowa cesji została podpisana przez cedentkę B. J. oraz przez prokurenta powódki K. J..

Cedentka i pozwany, w ramach prowadzonej przez te podmioty działalności nawiązali ze sobą kontakty handlowe poprzez działające w ich imieniu osoby. Ze strony cedentki, był to jej mąż J. J., pomagający cedentce w prowadzeniu działalności gospodarczej

i posiadający jej pełnomocnictwo, zaś ze strony pozwanego: J. B. i R. K. – współpracujący z pozwanym i umocowani przez niego ustnie do negocjowania i zawierania poszczególnych umów w jego imieniu. W ramach tych kontaktów w/w przedstawiciele pozwanego, działający w jego imieniu w marcu 2016 r. w siedzibie cedentki m.in. zaoferowali jej sprzedaż odpadów z tworzyw sztucznych – PET za cenę 10.704,00 zł. Transakcja ta doszła do skutku i pozwany wystawił z tego tytułu w dniu

10 marca 2016 r. fakturę VAT i należność została przez cedentkę zapłacona.

W czerwcu 2016 r. J.B. i R. K. ponownie pojawili się

w siedzibie cedentki i złożyli J. J. ofertę, tym razem zakupu od niego tworzywa sztucznego w postaci granulatu polipropylowego (odpadu). Towar miał być kupiony w celu jego osuszenia, segregacji, podzielenia na mniejsze partie i dalszej odsprzedaży. Osoby te oświadczyły J. J., że chcą dokonać sprawdzenia towaru na miejscu w siedzibie pozwanego w C. i potrzebują w tym celu kilka kilogramów próbek granulatu. J. J. wyraził na to zgodę i wydał im w/w próbki nieodpłatnie. Po jakimś czasie J. B. i R. K. ponownie przyjechali do siedziby cedentki i stwierdzili, że

potrzebują większej ilości (20-30 kg) granulatu celem wykonania próby w maszynie pozwanego (wirówce do osuszania granulatu). Również i tą ilość towaru J. J. wydał im nieodpłatnie. Następnie J. B. telefonicznie uzgodnił z J. J., że w imieniu pozwanego zamówi kolejne 1,6 tony granulatu celem wykonania dalszych prób. Tym razem próba towaru miała być już wydana odpłatnie, za zapłatą ceny 2,20 zł. za kilogram i w przypadku złożenia całego zamówienia miała stanowić jego część i zostać uwzględniona w fakturze końcowej. Próba ta została wydana

z magazynu w S. J. B., który dostarczył ją do C.. Po jakimś czasie J. B. telefonicznie złożył u J. J. zamówienie na większą ilość granulatu, tj. mieszczącą się na jednej naczepie tzw. TIR-a. J. J. uprzedził J. B., że towar jest zawilgocony i cena zakupu będzie wynosić 2,20 zł. za kilogram. Płatność miała nastąpić przelewem bankowym. Jednocześnie wskazał, że istnieje możliwość zwrotu towaru w ciągu 7 dni od jego wydania i nie będzie czynił z tego tytułu żadnych problemów. J. B. wyraził zgodę na powyższe. Następnie zamówiona partia granulatu została przewoźnikowi, który był zorganizowany przez pozwanego. Załadunek towaru w ilości 18.835 kg (14 palet) nastąpił w magazynie wynajmowanym przez cedentkę od A. R. w miejscowości S. w dniu 2 czerwca 2016 r. Towar ten został dostarczony do siedziby pozwanego. Wydanie tej partii towaru zostało potwierdzone wystawionym przez cedentkę dokumentem WZ Nr (...). Na podstawie tego dokumentu cedentka wystawiła pozwanemu w dniu 2 czerwca 2016 r. fakturę VAT Nr (...) na kwotę 44.341,00 zł., z terminem płatności 9 czerwca 2016 r., przy czym ujęto w niej także należność za pobrany jeszcze wcześniej na próbę granulatu w ilości 1.600 kg.

Po kilku dniach J.B. złożył telefoniczne zamówienie na drugą partię granulatu na tych samych warunkach co poprzednio. Realizacja zamówienia przebiegła w podobny sposób, przy czym cedentka wydała pozwanemu w dniu 8 czerwca 2016 r. tym razem 24.792 kg (20 palet) granulatu. Po wydaniu tej partii towaru cedentka wystawiła pozwanemu w dniu 15 czerwca 2016 r. fakturę VAT Nr (...) na kwotę 53.750,00 zł., z terminem płatności 22 czerwca 2016 r. Cedentka wystawiła także dwie karty przekazania odpadów pozwanemu.

Bezspornym pomiędzy stronami było, że wydany pozwanemu towar nie został przez niego zwrócony w ciągu 7 dni od daty wydania.

Obie opisane wyżej faktury VAT zostały wysłane pozwanemu do akceptacji przez D. R. - pracownicę księgowości w firmie cedentki, za pośrednictwem e-maila. Ponieważ termin płatności wskazany na fakturach minął bezskutecznie, D. R., na polecenie J. J. kontaktowała się telefonicznie z pozwanym, który oświadczył, że za towar zapłaci, co jednak nie nastąpiło. Kolejne próby kontaktu z pozwanym okazywały się bezskuteczne.

Wobec powyższego cedentka pismem z dnia 20 lipca 2016 r. wystosowała do pozwanego wezwanie do zapłaty należności objętych wystawionymi fakturami na łączną kwotę 98.091,40 zł.

W reakcji na powyższe, dniu 28 lipca 2016 r. pozwany wystosował do cedentki drogą elektroniczną pismo, w którym po raz pierwszy zakwestionował fakt zamówienia przez niego towaru, który według treści e-maila miał mu zostać wysłany „na siłę” i na ryzyko cedentki. Podnosił też, że już wcześniej po pierwszej dostawie zgłaszał znaczne zawilgocenie towaru. Oświadczył w związku z tym, że nie powstało żadne zobowiązanie, a towar pozostaje do dyspozycji cedentki.

Następnie wraz z pismem z dnia 8 sierpnia 2016 r. pozwany odesłał cedentce wystawione przez nią faktury VAT o numerach: (...) i (...). W piśmie tym ponownie stwierdził, że nie zamawiał spornego towaru. Jednocześnie oświadczył, że zamawiający granulatu: J. B. i R. K. nie są jego pracownikami, a po otrzymaniu towaru zgłaszane były uwagi co do jego jakości. Wskazał też, że surowiec był tworzywem sztucznym (PP), a nie odpadem – jak wskazano na fakturach. Stanowisko to podtrzymywał także w późniejszej korespondencji z firmą windykacyjną K. (...) Spółka z o.o. we W. oraz z powódką.

W dniu 7 października 2016 r. pozwany podjął próbę zwrotu spornego towaru w ilości 24 tony do magazynu w miejscowości S., lecz jego właściciel A. R. nie przyjął zwrotu, ponieważ J. J. nie wyraził na to zgody. Towar został więc przywieziony

z powrotem do C. i rozładowany na placu wynajmowanym wówczas przez pozwanego.

Część z zamówionego surowca została przez pozwanego sprzedana innemu podmiotowi.

Powyższych ustaleń stanu faktycznego dokonał Sąd Okręgowy na podstawie zaoferowanych przez strony dokumentów urzędowych i prywatnych, a także na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań świadków: J. J., R. K., A. R., D. R. i P. C..

Za pozbawione wiarygodności w części uznano zeznania świadka J. B. oraz zeznania pozwanego przyznając im walor wiarygodności jedynie w tej części, w jakiej znajdowały potwierdzenie w pozostałych dowodach przyjętych za podstawę stanu faktycznego, tj. powołanych wyżej dokumentach oraz zeznaniach świadków.

Odnosząc powyższe ustalenia pod obowiązujące przepisy prawa materialnego normujące legitymację czynną powódki, jako cesjonariusza wierzytelności dochodzonej od pozwanego, a także istnienia wierzytelności będącej przedmiotem przelewu, z czego też pozwany wywodził nieskuteczność samej cesji, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zważył, że niezasadnym był zarzut pozwanego co do autentyczności podpisów znajdujących się na umowie cesji.

Uznał zarzut za gołosłowny, wskazując że umowa została na podpisana przez cedentkę B. J. oraz przez prokurenta powódki K. J.. Odwołując się do treści art.253 zd. 2 k.c. przewidującego, że jeżeli dokument prywatny pochodzi od innej osoby niż strona procesu, która zaprzecza jego prawdziwości (od osoby trzeciej albo od tej strony procesu, która chce przeprowadzić dowód z tego dokumentu), to wówczas strona procesu, która chce przeprowadzić dowód z tego dokumentu, powinna udowodnić jego prawdziwość, podkreślił że samo wyrażenie przypuszczenia, że dokument może być sfałszowany, nie stanowi zaprzeczenia jego autentyczności i nie podważa jego mocy dowodowej. Przyjął ponadto, że bezpodstawne jest też przywiązywanie istotnego znaczenia do faktu sporządzenia przez stronę spornego oświadczenia jako dokumentu prywatnego. Decydujące jest bowiem nie to, że strona podpisała taki dokument, ale wykazanie prawdziwości stwierdzonych w nim okoliczności.

W ocenie Sądu Okręgowego, oczywistym jest, że cedentka oraz powódka zawarły wskazaną w pozwie umowę przelewu wierzytelności, co potwierdzają to niezależnie od dokumentu umowy cesji pozostałe dowody, choćby wezwanie pozwanego do zapłaty i zawiadomienie

o cesji (k. 16), czy korespondencja pozwanego kierowana do powódki (k. 40), w której powódkę traktował on jako aktualnego wierzyciela. Ponieważ do ważności rzeczony umowy przelewu nie było konieczne zachowanie formy pisemnej, dowody te są wystarczające dla przyjęcia, iż do zawarcia takiej umowy doszło, bez potrzeby udowadniania dodatkowo autentyczności podpisów w trybie art. 254 k.p.c.

Rozważając dalsze zarzuty pozwanego przez przyzmat art. 513 k.c. uznał Sąd Okręgowy, że pozwany nie zdołał wykazać, że wierzytelność objęta cesją nie powstała, o czy świadczą wskazane poniżej okoliczności.

Za bezpodstawne uznał w szczególności twierdzenie pozwanego, że J.B.oraz R. K., nie byli umocowani do działania w imieniu pozwanego przy zawarciu spornej umowy sprzedaży. Wskazał, że bez znaczenia jest okoliczność, czy osoby te pozostawały

w stosunku pracy z pozwanym, ważne jest natomiast, że przez ustne polecenie działania

w tym zakresie w imieniu i na rzecz pozwanego, wydane przez tego ostatniego oraz przez całokształt czynności w toku procesu zawierania umowy z cedentką, co najmniej konkludentnie doszło do zawiązania pomiędzy pozwanym jako mocodawcą a w/w osobami stosunku pełnomocnictwa. Zasadniczo bowiem do udzielenia pełnomocnictwa nie jest przewidziana żadna forma szczególna. Jest ona wymagana jedynie w przypadkach wskazanych w art. 99 k.c., które w tym przypadku nie zachodzą. Oświadczenie woli

o ustanowieniu pełnomocnika, jak każde oświadczenie woli, może być wyrażone przez każde zachowanie się mocodawcy ujawniające jego wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Odwołując się do poglądów wyrażanych w judykaturze oraz w piśmiennictwie podkreślił, że stwarzanie przez mocodawcę swoim zachowaniem pozorów udzielenia pełnomocnictwa jest wystarczające dla uznania, że udzielono pełnomocnictwa, uzasadnieniem tego stanowiska jest ochrona zaufania osoby, z którą tak "umocowany" pełnomocnik dokonał czynności prawnej.

Wskazano również, że szczególny przypadek powstania pełnomocnictwa następuje przy umowie zlecenia. Zgodnie z art. 734 § 2 zd. 1 k.c., w braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Oznacza to, że jednym z ustawowych skutków zawarcia umowy zlecenia jest powstanie po stronie zleceniobiorcy umocowania do działania w imieniu dającego zlecenie. Pełnomocnictwo powstaje w tym przypadku nie w drodze odrębnej czynności prawnej udzielenia pełnomocnictwa, ale jako kształtowany przez ustawę (w rozumieniu art. 56 k.c.) skutek zawarcia umowy zlecenia.

W rezultacie, uznał Sąd Okręgowy, że J.B. oraz R. K. działali jako pełnomocnicy pozwanego przy zawarciu przedmiotowej umowy. Wymienieni współpracowali z pozwanym wyszukując dla niego kontrahentów, brali udział w spotkaniu, na którym ustalili z J.J. warunki zakupu towaru dla pozwanego, dostarczyli jego próbki, a później zamawiali kolejne partie towaru. Pozwany wiedział o tym i akceptował te działania, był obecny przy sprawdzaniu próbek oraz kolejnych dostaw towaru oraz scedował na nich decyzje co do dalszego postępowania po sprawdzeniu pierwszej dostawy. Pełnomocnik cedentki J. Jabłoński, ustalając z tymi osobami warunki transakcji, pozostawał w przekonaniu, że działają one w imieniu pozwanego, zwłaszcza że już wcześniej zawierały w ten sposób transakcje. Powyższe wskazuje jednoznacznie na istnienie stosunku pełnomocnictwa pomiędzy pozwanym - jako mocodawcą, a J. B. i R. K. - jako jego pełnomocnikami. Działali oni bowiem w imieniu i na rzecz pozwanego, który akceptował z góry lub ex post wszystkie ich decyzje przy spornej transakcji. Co więcej, należy przyjąć, że osoby te, jako posiadające odpowiednią wiedzę i kontakty w branży pozostawały z pozwanym w stosunku umowy o świadczenie usług polegających na wyszukiwaniu kontrahentów dla pozwanego. Z istoty tej umowy wynikało negocjowanie cen i ustalanie warunków zakupu. Ponieważ do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), mając na względzie powołany wyżej pogląd, iż immamentną cechą zlecenia jest powstanie stosunku pełnomocnictwa pomiędzy stronami tej umowy – istnienie takiego stosunku pomiędzy pozwanym a J. B. i R. K. jest zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwe.

Odnosząc się do drugiego zarzutu pozwanego, mającego uzasadniać brak istnienia wierzytelności objętej umową cesji, rzekomego braku jego stanowczego oświadczenia woli zawarcia umowy sprzedaży, która był źródłem zobowiązania rozważał Sąd Okręgowy twierdzenia pozwanego, iż nigdy nie doszło do sfinalizowania rzeczonyj transakcji i ustalenia ceny zakupu, a towar od cedentki był pobrany tylko i wyłącznie w celu sprawdzenia jego jakości i przydatności dla pozwanego. Uznał je za nieuzasadnione i podkreślił, że analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego potwierdza, że cedentka oraz pozwany zawarły umowę sprzedaży z zastrzeżeniem zbadania rzeczy przez kupującego. Strony tej umowy były bowiem zgodne co do tego, że wydany kupującemu granulát mógł być zwrócony w przypadku, gdyby po zbadaniu okazało się, że nie spełniał jego wymagań. Sporny był tylko termin, w którym pozwany mógł z tego uprawnienia skorzystać. Świadek J. J., który działał w imieniu cedentki stwierdził, że termin ten zawsze wynosił 7 dni, gdyż taką stosował praktykę wobec wszystkich kontrahentów. Zeznania te korespondowały z zeznaniami świadka R. K. który taką praktykę potwierdził. Dalej wskazano, że pozwany zdawał się prezentować stanowisko, że termin ten był nieograniczony i biegł aż do momentu, kiedy towar zostanie rzeczywiście przez niego sprawdzony, co nie może zostać zaakceptowane. Pomijając już sprzeczność twierdzeń pozwanego z jednoznacznymi zeznaniami w/w świadków to należy zauważyć, że na 7-dniowy termin o którym mowa w ich zeznaniach wskazują także inne okoliczności. Cedentka wystawiła fakturę VAT nr (...)

z datą odbioru pierwszej partii, tj. 2.06.2016 r. z siedmiodniowym terminem płatności. Druga z faktur o numerze (...) została wystawiona dopiero 7 dni po odbiorze drugiej partii, tj.

w dniu 15.06.2016 r. z terminem płatności 22.06.2016 r. Zwłaszcza data wystawienia drugiej ze wskazanych faktur wskazuje właśnie na udzielenie pozwanemu owego 7-dniowego terminu na zbadanie rzeczy. Gdyby zaś ów termin nie był z góry oznaczony w umowie, wystawianie przez cedentkę faktur VAT przed zawarciem umowy byłoby nieracjonalne, skoro faktury te musiały być przez cedentkę zaksięgowane, z czym z kolei wiązała się konieczność odprowadzenia podatku od transakcji.

Wskazując na art. 592 § k.c. traktujący o sprzedaży na próbę albo z zastrzeżeniem zbadania rzeczy przez kupującego, wskazał Sąd Okręgowy, że strony przy zawarciu umowy ustaliły 7 – dniowy termin na zbadanie sprzedanego towaru przez kupującego liczony od daty odbioru i bezsporne jest, że pozwany w tym terminie nie złożył żadnego

oświadczenia, należy przyjąć, że w myśl art. 592 § 2 k.c. umowa została skutecznie zawarta. Uznał, że gdyby nawet przyjął najbardziej korzystne dla pozwanego założenie, że taki termin na zbadanie rzeczy sprzedanej nie został przy zawarciu umowy oznaczony, to wystawienie przez cedentkę faktur VAT z oznaczonymi w nich terminami płatności i wysłanie ich do pozwanego w czerwcu 2016 r. stanowiło wyznaczenie pozwanemu takiego terminu. Pozwany nie podjął wówczas żadnych działań zmierzających do uchylenia skutków zaciągniętego zobowiązania. Podkreślono również, że kwestionowanie natomiast przedmiotowych faktur dopiero w sierpniu 2016 r., tj. po prawie 2 miesiącach od transakcji, a odesłanie towaru – po prawie 4 miesiącach, nie miało już żadnego znaczenia, skoro umowa została już wcześniej zawarta na skutek upływu terminu z art. 592 § 2 k.c.

Dalej wskazano, że z zeznań świadka R. K. wynika też, że część kupionego surowca została następnie przez pozwanego sprzedana dalszemu odbiorcy, co świadczy o tym, że także pozwany czuł się właścicielem sprzedanych rzeczy. Okoliczność ta zdaje się znajdować potwierdzenie także w fakcie, że jak wynika z protokołu zwrotu (k. 42), pozwany usiłował zwrócić cedentce w październiku 2016 r. tylko część surowca, tj. ilości około 24 ton z zakupionych łącznie ponad 44 ton.

Zdaniem Sądu Okręgowego, brak było wątpliwości, że przy zawarciu spornej umowy sprzedaży strony ustaliły cenę na kwotę 2,20 zł. za kilogram surowca i że była ona już obniżona z uwagi na jego zawilgocenie. Wynika to z zeznań świadków: J. J., R. K. i D. R., których wynika, że taka cena była ustalona. Zresztą nawet gdyby nawet takich ustaleń nie było, to i tak należałoby przyjąć, że cena została przez pozwanego zaakceptowana najpóźniej z chwilą otrzymania przesłanych mu w czerwcu 2016 r. faktur, na których została ona wyraźnie wskazana i nie podjęciu niezwłocznych czynności zmierzających do poinformowania cedentki o braku zgody na taką cenę i odesłania wówczas towaru. Trudno też zakładać, aby cedentka zgodziła się na dostarczenie pozwanemu surowca w takiej ilości bez uzgodnienia choćby minimalnej ceny, za jaką gotowa byłaby go sprzedać.

Rozważając wreszcie zarzut pozwanego, wadliwej jakości sprzedanego mu przez cedentkę surowca, uznał Sąd Okręgowy zarzut za uznać za bezskuteczny i podkreślił, że uprawnienia z tego tytułu pozwany mógłby realizować wyłącznie w oparciu o przepisy dotyczące rękojmi za wady fizyczne rzeczy, które w tym wypadku już wygasły.

Wskazując na przepisy art. 545 § 2 k.c. i art. 563 § 1 k.c. podkreślono, że zawiadomienie o wadzie powinno nastąpić bez zbędnej zwłoki (możliwie najszybciej) oraz że nie spełnia tego warunku rozciągnięte w czasie gromadzenie przez kupującego informacji od swoich kontrahentów na temat wadliwości rzeczy. Brak sukcesywnego powiadamiania sprzedawcy o każdej stwierdzonej wadzie może powodować utratę uprawnień z tytułu rękojmi. Nie sposób przyjmować tutaj obowiązywanie jakiegoś określonego terminu. Odwołując się do poglądów doktryny podkreślono celowość przyjmowania terminu czternastodniowego jako najdłuższego, gdyby okoliczności sprawy zmuszały do odwołania zawiadomienia. Podkreślając że termin, w którym kupujący powinien zawiadomić sprzedawcę o wadzie, ma charakter zawity, a jego przekroczenie powoduje niemożność skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi. Nie jest też możliwe jego umowne przedłużenie. Ewentualne zawarcie w umowie klauzuli przedłużającej ten termin byłoby w świetle art. 58 § 3 k.c. byłoby nieważne.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany miał obowiązek zbadania poszczególnych partii towaru w ciągu 7 dni od wydania mu ich przez cedentkę, w tym terminie mógł podjąć decyzję o rezygnacji z zakupu, co jak już wcześniej wskazano, skutkowałoby nie zawarciem umowy (nie ziszczyłby się warunek zawieszający wskazany w art. 592 § 1 k.c.). Jeżeli nie podjął takiej decyzji, do zawarcia umowy doszło i od tego czasu biegł dla pozwanego przewidziany w art. 563 § 1 k.c. termin niezwłocznego zgłoszenia ujawnionych wad towaru, który nie mógłby – jak wyżej wskazano – przekroczyć 14 dni, gdyby badanie towaru z przyczyn niezależnych od pozwanego przedłużało się. Dlatego, przy przyjęciu najbardziej korzystnego dla pozwanego założenia, uprawnienia te wygasłyby najpóźniej z dniem 6 lipca 2016 r. (14 dni liczone od daty płatności drugiej faktury, tj. od dnia 22 czerwca 2016 r.). Natomiast zawiadomienia cedentki o wadzie pozwany dokonał w formie e-mailowej w dniu 28 lipca 2016 r. (k. 106).

Niezależnie od powyższego zauważył Sąd Okręgowy, że pozwany w chwili zawarcia umowy wiedział, że sprzedawany granulat jest zawilgocony (skoro nabywał go w celu osuszenia i dalszej odsprzedaży), a jego niejednorodność stwierdził od razu przy jego badaniu po odbiorze. Z art. 557 § 1 k.c. wynika, że sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy, a w myśl § 2 tego artykułu - gdy przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku albo rzeczy mające powstać w przyszłości, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności

z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy. Tak więc i z tej przyczyny, pozwany nie mógłby skutecznie dochodzić jakichkolwiek uprawnień z tytułu rękojmi, nie mówiąc już o tym, że nie wykazał aby wada była istotna, co mogłoby go upoważniać do ewentualnego odstąpienia od umowy (art. 560 § 1 i 4 k.c.).

Biorąc pod uwagę naprowadzone rozważania, uznał Sąd Okręgowy, że powództwo zasługiwało w całości na uwzględnienie i dlatego orzekł w oparciu o przepisy: art. 535 k.c., art. 544 k.c., art. 563 k.c., art. 557 § 1 k.c., art. 592 § 1 i 2 k.c., art. 509 § 1 i 2 k.c. i art. 513

§ 2 k.c., zaś o odsetkach - na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty transakcjach handlowych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 684).

Na zasądzona kwotę 102.351,86 zł składają się następujące należności:

- kwota 44.341,00 zł – jako należność główna wynikająca z faktury VAT o numerze (...);

- kwota 2.008,10 zł – tytułem skapitalizowanych ustawowych odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych od daty wymagalności należności wskazanej w fakturze VAT nr (...) za okres od daty jej wymagalności, tj. od dnia 10.06.2016 r. do dnia 30.11.2016 r. (zgodnie z żądaniem pozwu);

- kwota 53.750,40 zł – jako należność główna wynikająca z faktury VAT o numerze (...);

- kwota 2.252,36 zł – tytułem skapitalizowanych ustawowych odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych od daty wymagalności należności wskazanej w fakturze VAT nr (...) za okres od daty jej wymagalności, tj. od dnia 23.06.2016 r. do dnia 30.11.2016 r. (zgodnie z żądaniem pozwu).

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie 2 sentencji wyroku oparto o art. 98 k.p.c., stosownie do wyniku sprawy i dlatego zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.535,00 zł., na którą to kwotę składa się: uiszczona opłata od pozwu w kwocie 5.118,00 zł., wynagrodzenie jej pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 5.400,00 zł. ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) oraz opłata skarbową od dwóch pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany P. K., który zaskarżył wyrok w całości, podnosząc następujące zarzuty :

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj.:

- zeznań pozwanego P. K. oraz świadka J.B., których zeznaniom Sąd

I instancji bezpodstawnie nie dał wiary w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponadto nie uzasadniając w istocie takiego stanowiska, podczas gdy swobodna, a nie dowolna, ocena wskazanych zeznań, uwzględniająca treść zeznań świadka P. C., dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy (przed wszystkim, dokumentów WZ, faktur VAT, kart przekazania odpadów, korespondencji e-mail kierowanej przez pozwanego do cedentki, tj. do B. J. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) z siedzibą w O., pisma pozwanego z dnia 8 sierpnia 2016 roku związanego z podjętą przez Niego próbą zwrotu towaru cedentce, korespondencji - w tym również korespondencji e-mail - prowadzonej przez pozwanego

z K. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W., korespondencji prowadzonej przez pozwanego z powodem, oświadczenia z dnia

10 października podpisanego przez świadka P. C., Protokołu Przekazania / Zwrotu Towaru z dnia 7 października 2016 roku) oraz wszystkich okoliczności podnoszonych przez pozwanego powinna prowadzić do uznania omawianych dowodów za wiarygodne także

w zakresie uzasadniającym wniosek pozwanego o oddalenie powództwa w całości,

- zeznań świadków: J. J., R.K., A. K., oraz D. R., których zeznania Sąd I instancji uznała za w pełni wiarygodne (jako zgodne z przedłożonymi dokumentami oraz wzajemnie się pokrywające) i dokonał na ich podstawie błędnych, zdaniem pozwanego, ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, w tym także odnośnie okoliczności, które w żaden sposób nie znajdują potwierdzenia nawet w zeznaniach wskazanych ostatnio świadków,

- dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w tym załączonych przez pozwanego do sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 grudnia 2016 roku (sygn. akt V GNC 311/16), a także składanych w dalszym toku postępowania, tj. przede wszystkim następujących dokumentów: dokumentów WZ, faktur VAT, kart przekazania odpadów, korespondencji e-mail kierowanej przez pozwanego do cedentki, pisma pozwanego z dnia 8 sierpnia 2016 roku związanego z podjętą przez Niego próbą zwrotu towaru cedentce, korespondencji - w tym również korespondencji e-mail - prowadzonej przez pozwanego

z K.(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W., korespondencji prowadzonej przez pozwanego z powodem, oświadczenia z dnia

10 października podpisanego przez świadka P. C., Protokołu Przekazania / Zwrotu Towaru z dnia 7 października 2016 roku;

co, zdaniem pozwanego, doprowadziło do błędnego (dowolnego) ustalenia przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, że :

a) pozwany nawiązał z cedentką kontakty handlowe poprzez współpracujących z Nim J. B. i R. K., którzy mieli być umocowani przez pozwanego ustnie do negocjowania i zawierania poszczególnych umów w imieniu,

b) o istnieniu ustnego umocowania do zawierania w imieniu pozwanego poszczególnych umów przez działających w Jego imieniu J. B. i R. K. ma świadczyć fakt sprzedaży przez pozwanego cedentce (w miesiącu marcu 2016 roku) odpadów z tworzyw sztucznych - PET za cenę 10.704,00 złotych,

c) działający w imieniu pozwanego (i umocowani ustnie przez pozwanego) świadkowie J.B. oraz R. K. zawarli z cedentką umowę kupna towaru, ujętego następnie w wystawionych przez cedentkę na rzecz pozwanego fakturach VAT o numerach: (...)

z dnia 2 czerwca 2016 roku oraz (...) z dnia 15 czerwca 2016 roku, a także że wskazane ostatnio osoby działając w imieniu pozwanego ustaliły z działającym w imieniu cedentki świadkiem J. J.: cenę sprzedaży, a także, że cena ta miała wynosić kwotę 2,20 złotych za kilogram, ilość kupowanego towaru,

d) świadek J. B. zamawiał u cedentki część wskazanego wyżej towaru telefonicznie, wyrażając min. zgodę na jego zakup po cenie 2,20 złotych za kilogram,

e) świadek J.B. wyraził zgodę na zaproponowaną przez świadka J. J. możliwość zwrotu dostarczonego pozwanemu towaru w terminie 7 dni od daty jego wydania,

f) cedentka i pozwany zawarli umowę sprzedaży (dotyczącą towarów następnie ujętych we wskazanych wyżej fakturach VAT o numerach: (...) oraz (...)) z zastrzeżeniem zbadania rzeczy przez kupującego, w tym. również że ustaliły przez działające w ich imieniu osoby termin na zbadanie rzeczy przez kupującego oraz, że termin ten wynosił 7 dni od dnia odbioru rzeczy przez pozwanego i w związku z tym pozwany miał obowiązek zbadania poszczególnych partii towaru w ciągu 7 dni od wydania mu ich przez cedentkę,



g) współpracujący z pozwanym świadkowie J. B. oraz R. K. brali udział w spotkaniu, „na którym ustalili z J. J. warunki zakupu towaru dla pozwanego, dostarczyli jego próbki, a później zamawiali kolejne partie towaru”, natomiast „pozwany wiedział o tym i akceptował te działania, był obecny przy sprawdzaniu próbek oraz kolejnych dostaw towaru oraz scedował na nich decyzje co do dalszego postępowania po sprawdzeniu pierwszej dostawy”,

h) pozwany w czasie telefonicznej rozmowy ze świadkiem D. R. oświadczył, że zapłaci za towar ujęty w wskazanych wyżej fakturach VAT o numerach:(...) oraz (...),

i) „część z zamówionego surowca została przez pozwanego sprzedana innemu podmiotowi”,

j) cedenta wobec wszystkich kontrahentów stosowała praktykę sprzedaży z zastrzeżeniem zbadania rzeczy przez kupującego oraz, że zawsze termin na zwrot rzeczy wynosił 7 dni,

k) pozwanego łączyła ze świadkami J. B. oraz R. K. umowa o świadczenie usług polegających na wyszukiwaniu kontrahentów dla pozwanego, a z istoty tej umowy wynikało negocjowanie cen' i ustalenie warunków zakupu,

a w konsekwencji zarzucił pozwany naruszenie art. 6 k.c., art. 535 k.c., art 544 k.c., art. 563 k.c., art. 557 § 1 k.c., art. 592 § 1 i 2 k.c., art. 509 § 1 i 2 k.c., art. 513 § 2 k.c., art. 7 ust 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych oraz art. 98 k.p.c. przez błędne zastosowanie wskazanych przepisów, co doprowadziło do uwzględnienia powództwa w sytuacji, gdy zachodziły podstawy do jego oddalenia.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, zgodnie z obowiązującymi przepisami; ewentualnie wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje :**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd pierwszej instancji, będące wynikiem niewadliwej oceny dowodów zaofiarowanych przez strony i przeprowadzonych w toku postępowania dowodowego.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się dowolnej i niewszechstronnej oceny dowodów wskazanych w apelacji, która to ocena miała wyrażać się niewłaściwą oceną dowodów z zeznań świadków oraz zeznań pozwanego i z tych przyczyn odbiegała od oceny jaką zaprezentował sam apelujący.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c. nakłada na Sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wykazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź też jego zakwestionowanie, przytoczenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których Sąd się oparł

i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Należy przy tym podkreślić, że ocena dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy należy do podstawowych zadań sądu, wyrażających istotę sądenia, czyli rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Sąd dokonuje swobodnej oceny dowodów, nie jest to jednak ocena dowolna. Granice sędziowskiej oceny dowodów wyznaczają przepisy proceduralne (przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o dowodach i postępowaniu dowodowym), reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego.

Odnosząc powyższe reguły dotyczące stosowania przez sąd meritii zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., której naruszenie pozwany zarzucał, do oceny prawidłowości jej zastosowania przez Sąd pierwszej instancji, wskazać należy, że zarzut ten był chybiony.

Zarzuty pozwanego koncentrowały się na zakwestionowaniu oceny dowodów w postaci zeznań świadków, których zeznania Sąd podzielił uznając je za wiarygodne oraz do zakwestionowania oceny zeznań świadka J. B. i samego pozwanego, których to zeznań Sąd w części nie podzielił. W tym zakresie zarzucił pozwany, jakoby ocena wskazanych dowodów, a także dokumentów potwierdzających transakcję kupna-sprzedaży pomiędzy pozwanym a cedentką i dalszych związanych z korespondencją kierowaną przez pozwanego do cedentki, stała w sprzeczności z zeznaniami świadka J. B. i pozwanego natomiast zeznania świadków związanych z działalnością gospodarczą cedentki, bądź z nią związanych więzami osobistymi, winny być uznane za niewiarygodne.

Jak przyjmuje się w judykaturze, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., do czego w istocie przede wszystkim zmierzał pozwany, nie wystarczy tymczasem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego, nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinni zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Skuteczne postawienie zarzutu tego rodzaju wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie takie uchybienia mogą bowiem być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Samo przekonanie strony o innej, niż dokonanej przez sąd ocenie poszczególnych dowodów jest niewystarczające.

Z całą stanowczością wskazać również należy, że ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, czy jak w sprawie niniejszej z jej poprzednikiem prawnym ale powinna opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Ponieważ dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego, nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, natomiast skarżący kwestionując tę ocenę w istocie przedstawia własną ocenę tychże dowodów dostosowaną do przedstawianej przez siebie wersji zdarzeń i ich znaczenia dla oceny roszczenia powódki, przeciwstawiając jedynie swoją ocenę dowodów tej dokonanej przez Sąd przeto, nie sposób uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za uzasadniony.

Sąd pierwszej instancji w sposób logiczny i wyczerpujący ocenił materiał dowodowy wskazując, którym spośród przeprowadzonych w sprawie dowodów przyznał walor wiarygodności, a którym spośród nich wiarygodności odmówił, akcentując przy tym w jakiej części i z jakich przyczyn.

Sąd Apelacyjny ocenę tę podziela, wskazując przy tym, że wbrew zarzutom pozwanego, brak jest spójności pomiędzy zeznaniami świadka J. B. oraz zeznaniami samego pozwanego.

Z zeznań świadka J.B. wynikało ponad wszelką wątpliwość, że decyzje w sprawach zamówienia towaru podejmował pozwany, który wiedział i akceptował nasze działania (J.B. i R. K.), a nadto że informowany o jakości towaru wskazywał im, że to oni mają zdecydować. Pozwany zeznał natomiast, że akceptował kontakty J.B.

z K., o ile były dla pozwanego korzystne, ustalenia co do kontraktu, warunków scedował na J.B., natomiast ostateczną decyzję zastrzegł pozwany dla siebie i wtedy wystawić miał zamówienia. Zamówił transport i znowu przyjechało 18 ton.

Analiza zeznań świadka J. B. i pozwanego w części, czy i kto oraz na jakiej podstawie i w którym imieniu przywoził najpierw dwukrotnie próbki towaru po kilka kilogramów każda, a następnie po raz trzeci cedentka dostarczyła próbkę towaru ważącą ok. 20-30 kg, który następnie cedentka miała zbyć na rzecz pozwanego, a następnie w odpowiedzi na czyje dyspozycje dotyczące chęci nabycia towaru, został on dwukrotnie przewieziony do pozwanego prowadzi do wniosku, że nie tylko zeznania J.B. i pozwanego nie korespondują ze sobą ale przede wszystkim stały w sprzeczności z zeznaniami świadków J. J., R. K., D. R., A. R. ale

i z treścią dokumentów, w tym maila z dnia 14 września 2014 r., z którego wynika, że pozwany nazwał J.B. „pośrednikiem”. Tymczasem, jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, J.B. nie tylko przyjeżdżał po próbki towaru, zakup którego rozważał

i telefonicznie kontaktował się z J. J., jako pełnomocnikiem cedentki (sprzedawcy) w celu realizacji zamówienia ale przede wszystkim nie miał wątpliwości, w którym imieniu występuje J. B., który uprzednio reprezentował pozwanego w innej transakcji, w której to pozwany był sprzedawcą wobec cedentki.

Odnosząc się zatem ponownie do oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i dokonanych na podstawie tej oceny ustaleń stanu faktycznego wskazać trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów

i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a takich zdaniem sądu w zarzutach apelacji brak.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności wskazać należy, że prawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, iż J.B. występował w relacjach z cedentką – sprzedawcą towaru jako pełnomocnik pozwanego do czynności poprzedzających umowę kupna sprzedaży (m.in. pobieranie próbek towaru, ustalanie ceny towaru) i do jej zawarcia.

Podkreślić należy, że udzielenie pełnomocnictwa nie jest umową stąd do jego wykładni nie ma zastosowania art. 60 § 2 k.c. Trafnie zważył Sąd Okręgowy, że do udzielenia pełnomocnictwa nie jest przewidziana żadna szczególna forma za wyjątkiem art. 99 k.c., przy czym wskazany przepis zastosowania w sprawie nie znajduje. Bowiem bez umocowania natomiast działa osoba, której pełnomocnictwo nie zostało udzielone w ogóle lub której udzielono pełnomocnictwa dotkniętego nieważnością bezwzględną (np. wynikająca

z niezachowania formy z art. 99 § 1 lub 2 k.c.), bezskutecznością zawieszoną lub inną sankcją wadliwości czynności prawnej. Innymi słowy, pełnomocnictwa można udzielić w dowolnej formie, także w sposób dorozumiany, chyba że powinno być udzielone w formie szczególnej. Zakres umocowania udzielonego w sposób dorozumiany wynika ze znaczenia, jakie na gruncie przyjętych w stosunkach danego rodzaju zasad przypisuje się zachowaniu mocodawcy.

W realiach sprawy, co najmniej J.B. legitymował się pełnomocnictwem ustnym pozwanego, natomiast R. K. wspomagał J. B. w realizacji czynności związanych z pobieraniem próbek i zawarciem umowy kupna-sprzedaży. R. K. zeznał, że miał ustną umowę z pozwanym, w ramach której pomagał J. B. w firmie pozwanego organizować sprzedaż i zakup towaru. O ile zatem, R. K. nie może być utożsamiany z rolą pełnomocnika pozwanego wprost, o tyle jego rola pomocnicza wobec czynności podejmowanych w imieniu pozwanego przez J. B., pozostaje bez znaczenia

dla oceny zarzutów pozwanego co do kwalifikacji roli J. B. w kontaktach z cedentką, jako sprzedawcą oraz dla oceny skuteczności zawartych umów.

Co również istotne, świadome tolerowanie innej osoby jako pełnomocnika – wiedza o takim działaniu i zaniechanie sprzeciwu wobec takiego działania – stanowi konkludentne udzielenie pełnomocnictwa. Kto bowiem świadomie znosi działanie innej osoby jako pełnomocnika, ujawnia wolę jej umocowania i to zarówno wobec niej, jak i wobec osoby, z którą uprzednio dokonała ona czynności w cudzym imieniu.

Niewątpliwie pozwany tolerował osobę R.K., jako wspierającego działania J. B. – pełnomocnika pozwanego albowiem zarówno J. B. jak

i R. K. mieli wiedzę w zakresie obrotu odpadami, a R. K. poruszając się w branży gospodarki odpadami posiadał również kontakty gospodarcze

z różnymi podmiotami. Oceniając zeznania pozwanego, w których stwierdził: „akceptowałem kontakty J. B. z K. o ile były dla mnie korzystne...”, wskazać należy że pozwany nie tylko wiedział ale i akceptował fakt, że J. B., jako pełnomocnik pozwanego korzysta z wsparcia i pomocy R. K.. Tym samym, nie może być mowy tym, że pozwany godził się na działanie R. K. jako wspomagającego działania J. B. ale w tym tylko zakresie, w jakim działania te były korzystne dla pozwanego, przy jedno czesnym braku wskazania pojęcia „korzystne dla mnie”.

Skoro zatem zawierane pomiędzy J.B., jako pełnomocnikiem pozwanego

a sprzedawcą – cedentką umowy kupna sprzedaży były umowami ważnymi, a ich zawarcie nie wymagało żadnej szczególnej, to nie sposób podzielić zarzutów apelującego co do naruszenia prawa materialnego w zakresie art.535 k.c. w związku z art. 6 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rację ma apelujący kwestionując jakoby umowy zawarte pomiędzy nim, a cedentką były sprzedażą na próbę w rozumieniu art. 592 k.c., zgodnie

z którym sprzedaż na próbę albo z zastrzeżeniem zbadania rzeczy przez kupującego poczytuje się w razie wątpliwości za zawartą pod warunkiem zawieszającym, że kupujący uzna przedmiot sprzedaży za dobry. W braku oznaczenia terminu próby lub zbadania rzeczy sprzedawca może wyznaczyć kupującemu odpowiedni termin. Co istotne, uznanie rzeczy za odpowiednią zależy – w zasadzie – wyłącznie od niczym nie skrepowanej woli kupującego (jego gustu, upodobania, rozeznania). W piśmiennictwie trafnie zwrócono uwagę, że celem zastrzeżenia zbadania rzeczy nie jest zapewnienie kupującemu możliwości sprawdzenia jej pod kątem ewentualnych wad. Aprobata rzeczy nie ma bowiem znaczenia dla odpowiedzialności z tytułu rękojmi (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 433/090.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami wyrażanymi judykaturze, sprzedaż według próbki, czy wzoru, jako sprzedaż bezwarunkowa nie jest sprzedażą na próbę. Próbki, czy wzory należy uznać za rodzaj zapewnienia sprzedawcy, że towar posiada takie właściwości, jakie przedstawiają próbka, czy wzór.

Skoro zatem zawarte przez pozwanego umowy kupna-sprzedaży odpadów polipropyloowych były wynikiem uprzedniego, co najmniej dwukrotnego wydania przez sprzedawcę J. B. kilkukilogramowych próbek towaru, będącego przedmiotem późniejszego obrotu, to nie sposób kwalifikować zawartych umów przez pryzmat art. 592 k.c.

Powyższa ocena wyrażona za trafnym zarzutem apelującego w zakresie naruszenia art. 592 k.c. nie ma jednak wpływu na ocenę o bezzasadności apelacji, kwestionującej wyrok uwzględniający żądanie pozwu.

Skoro bowiem zawarte pomiędzy pozwanym a poprzednikiem prawnym powódki umowy kupna-sprzedaży były umowami bezwarunkowymi albo inaczej definitywnymi, pozwany jako kupujący uprawniony był do podniesienia uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej wykazując zaistnienie podstaw z art.556 i art.557 k.c. w związku z art.563 i nast.k.c.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd pierwszej instancji w zakresie w jakim ustalenia te nie pozwalają przyjąć aby dostarczony towar miał wady fizyczne. Jak wynika z zeznań świadków : J.J., R.

K., A. R. cena towaru, który zakupił pozwany była niższa z uwagi na zawartość wody w odpadzie tworzywa sztucznego i wynosiła jedynie 2,20 zł za jeden kilogram odpadu. Towar został pozwanemu wydany odpowiednio w dniach 2 i 15 czerwca 2016 r. i pozwany ani na etapie przedprocesowym ani w trakcie trwania postępowania nie udowodnił, by dostarczony przez sprzedawcę towar był wadliwy i jakością odbiegał od próbek pobranych od sprzedawcy.

W szczególności, pozwany dysponując próbkami pobranymi od sprzedawcy, po otrzymaniu towaru, obowiązany był zbadać dostarczony mu towar w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i zawiadomić niezwłocznie sprzedawcę o wadzie, a w przeciwnym razie tracił uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że pozwany zaczął kwestionować wobec sprzedawcy generalnie podstawy dla obciążenia go fakturami za dostarczony towar, wysyłając do sprzedawcy wiadomości elektroniczne w dniach 28 i 29 lipca 2016., a więc odpowiednio po upływie

55 dni od pierwszej dostawy towaru i 43 dni od kolejnej dostawy towaru. Nie ma też wątpliwości, że swoje zastrzeżenia co do zasady ale i jakości pozwany zaczął składać po upływie terminu płatności za towar, wówczas gdy św. D. R., księgowa sprzedawcy zaczęła monitować pozwanego o zapłatę za wysłany mu towar.

Należy przy tym wskazać, że daty pierwszego i drugiego odbioru towaru dzieliło 12 dni, a więc okres w którym pozwany miał możliwość zbadania towaru dostarczonego jako pierwszy, a w odniesieniu do dostarczonego w dniu 15 czerwca 2016 r. winien mieć co najmniej wiedzę o potrzebie niezwłocznego, szybszego jeszcze sprawdzenia jego jakości, przy uwzględnieniu że w tym okresie sprawdził jakość towaru, dostarczonego jako pierwszy.

Nie sposób przyjąć, że pozwany zbadał dostarczony towar pod kątem jego jakości i zgodności z dostarczonymi wcześniej trzykrotnie próbkami towaru w czasie o którym mowa w art.563

§ 1 k.c.; tym bardziej by wykazał zachowanie i wykazanie podstaw dla roszczeń z rękojmi, o których mowa w art.9 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach w transakcjach handlowych (DZ.U. z 2013 r. poz.403 z późn.zm.). Stosownie do treści art.9 cyt. ustawy, jeżeli strony transakcji handlowej przewidziały w umowie zbadanie towaru lub usługi celem potwierdzenia zgodności towaru lub usługi z umową, ustalony w umowie termin tego badania nie może być rażąco nieuczciwy wobec wierzyciela i nie może przekraczać 30 dni, licząc od dnia otrzymania towaru lub usługi.

Nawet przy założeniu, że pozwanemu nie były znane zasady dotyczące zwrotu towaru, o których zeznawał J. J., wskazując że J. B. i R. K.wiedzieli, iż możliwy jest zwrot towaru w ciągu 7 dni od daty dostawy, a zatem że ten termin był też terminem zbadania towaru pod względem jakościowym, i tak brak jest podstaw by uznać, że pozwany zbadał dostarczony towar w terminie, o którym mowa w art.563 § 1 k.c. i aby niezwłocznie o wadzie zawiadomił sprzedawcę. Przede wszystkim zaś nie zostało wykazane przez pozwanego, że sprzedany mu towar był wadliwy w rozumieniu art.556 k.c.

Co równie istotne, pozwany o wadliwości towaru w postaci jego zawilgocenia wiedział, bowiem ta wadliwość determinowała obniżoną cenę za towar – 2,20 zł za kilogram, co stanowi podstawę zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi chyba że pozwany wykazałby, że jakość towaru odbiegała na niekorzyść od jakości towaru wynikającej z pobranych próbek. Tej okoliczności pozwany nie wykazał, natomiast świadek A. R. zeznał, że pobrane próbki towaru i sam towar pochodziły z tej samej partii odpadów.

Ponieważ wierzytelność objęta umową cesji wierzytelności pomiędzy cedentką (sprzedawcą), a powódką istniała, przeto zarzut naruszenia art.509 k.c. i art.513 § 2 k.c. był nieuzasadniony.

Z powyższych przyczyn, Sąd Apelacyjny nie podzielił tych spośród zarzutów apelacyjnych, które pozwalałyby wzruszyć zaskarżony wyrok i dlatego apelację pozwanego, jako nieuzasadnioną oddalił orzekając po myśli art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., zasądając od pozwanego przegrywającego postępowanie apelacyjne na rzecz powódki kwotę 4.050 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powódki

w postępowaniu apelacyjnym, ustalonych w stawce minimalnej dla wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSA Jadwiga Galas SSA Wiesława Namirska SSA Zofia Kołaczyk